

Józef Dębiński

Myśl społeczna i zagadnienia odnowy moralnej w listach biskupów włocławskich w latach 1918-1939

Studia Włocławskie 4, 325-333

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF DĘBIŃSKI

MYŚL SPOŁECZNA I ZAGADNIENIA ODNOWY MORALNEJ W LISTACH BISKUPÓW WŁOCŁAWSKICH W LATACH 1918-1939

Przed rewolucją lat 1905-1907 biskupi polscy z zaboru rosyjskiego nie występowali publicznie z krytyką stosunków społecznych. Powodem tego było m.in. pewne opóźnienie w zrozumieniu znaczenia zagadnień społecznych przez ogół duchowieństwa, a także brak zorganizowanej działalności na tym polu. Poza tym śmielszymi wypowiedziami na ten temat można było się narazić na represje cenzury moskiewskiej. Niekiedy władze carskie próbowały nawet wykorzystywać władze kościelne do wywierania presji na robotników występujących w obronie swych interesów.¹

Wydanie ukazu tolerancyjnego w 1905 r. otworzyło przed Kościołem katolickim w Królestwie Polskim nowe możliwości, pozwalając na swobodniejsze wydawanie sądów o rzeczywistości, także społecznej. Ze sposobności tej korzystali ordynariusze poszczególnych diecezji, wydając listy pasterskie do duchowieństwa i wiernych, nawiązując przy tym do założeń katolickiej nauki społecznej zawartej w encyklice papieża Leona XIII *Rerum novarum*.

Duża częstotliwość, z jaką ogłaszano takie listy, jest dowodem, że próbowano możliwie szybko i zdecydowanie odpowiadać na palące problemy chwili. Różnorodność poruszanych zagadnień – od wytłumaczenia genezy kwestii społecznej poprzez zajęcie stanowiska w szczegółowych kwestiach, jak ocena liberalizmu i socjalizmu po dostrzeżeniu zagrożeń ze strony tych systemów, wskazują na widzenie kwestii społecznej w szerokim, całościowym ujęciu.

Biskupami wrocławskimi, którzy zaznaczyli się w tym zakresie, byli: Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, który kierował diecezją wrocławską (do 1925 r. nazywanej kujawsko-kaliską) w latach 1902-1927, oraz Karol Mieczysław Radoński, biskup wrocławski w latach 1929-1951.

Biskup Zdzitowiecki w swoich listach pasterskich – ogłaszanych przez duchowieństwo z ambon podczas nabożeństw – popularyzował idee zawarte w *Rerum novarum*. Ordynariusz kujawsko-kaliski, propagując naukę społeczną encykliki, zajmował również stanowisko wobec bieżących problemów, wychodząc tym samym naprzeciw oczekiwaniom wiernych. W warunkach niewoli politycznej, wprowadzającej zastój i martwość, napięć społecznych i rewolucji pasterz włocławski oddziaływał na opinię diecezjan, budził głębszą świadomość społeczną.²

Pasterski głos biskupa kujawsko-kaliskiego w sprawach społecznych zabrany na początku XX wieku, odrzucał zdecydowanie antyreligijne zasady i metody postępowania wytworzone przez liberalizm i stosowane w życiu społeczno-gospodarczym. Biskup S. Zdzitowiecki udzielił moralnego poparcia słusznym żądaniom robotników przemysłowych i rolnych, bronił tych wartości, które jego zdaniem były podwalinami gmachu społecznego, tj. religii, moralności, prawa boskiego i naturalnego, własności prywatnej, rodziny.

Idąc za twierdzeniem, że powstanie kwestii społecznej jest skutkiem rozwoju kapitalizmu, biskup Stanisław Kazimierz dopatrywał się genezy tego problemu w postępie technicznym, który spowodował stopniowe odsuwanie człowieka od produkcji, a zastępowanie go maszynami. „Przemysł fabryczny [...] prowadzony maszynami sprowadził pieniądze do kieszeni fabrykantów, a lud pozbawił zarobku. Tym sposobem powiększyła się liczba ludzi ubogich i niezadowolonych”.³

Powtarzał, że lekceważenie zasad religii w życiu prywatnym jak i publicznym powoduje relatywizm moralny w stosunkach społecznych, który słabych – a za takich uważano pracowników – skazywał na bezlitosny wyzysk ze strony kapitału.

Rolę Kościoła i nauki przez niego głoszonej, w ścisłym związku z *Rerum novarum*, biskup S. Zdzitowiecki uzasadniał w ten sposób: przykazania Boże są uniwersalnymi prawdami, dlatego też powinny być fundamentem poprawy życia warstw uciśnionych. „Kościół – pisze R. Dzwonkowski, parafrazując słowa pasterza włocławskiego – wskazuje rzeczywisty sens i wartość życia oraz dóbr doczesnych, głosi sprawiedliwość i miłość, a zarazem skutecznie do nich wychowuje, stwarza solidarność i przyjaźń różnych klas społecznych opartą nie na stosunku czysto gospodarczym, ale na podstawie etycznej i ogólnoludzkim braterstwie głoszonym przez Chrystusa”, dlatego trzeba zasady religijne wykorzystywać w reformie ustroju społecznego.⁴ „Bez tej nauki kwestie żywo dziś nas zajmujące nie znajdą nigdy dostatecznego rozwiązania” – podkreślał ordynariusz kujawsko-kaliski.⁵ Wyjątkowe znaczenie wartości niesionych przez religię zauważa on w każ-

dym swoim liście pasterskim. Jednocześnie ostrzega, że pominięcie religii spowoduje chaos społeczny. Jakże dobitnie brzmią słowa biskupa kreślące smutną wizję świata bez religii: „Gdy usuniemy religię ze świata, upada wszystko co dobre i szlachetne: nie ma już prawdy, cnoty i nadziei lepszego żywota – słowem nie ma już chwały Bożej i naszej szczęśliwości”,⁶ co koresponduje wyraźnie z zawartym w *Rerum novarum* wnioskiem dotyczącym się ustanowienia własności wspólnej. Odejście od religii „grozi rozstrojem społecznym”,⁷ należy więc poprzez odrodzenie moralne przywrócić zachwianą równowagę społeczną.

Biskupi włocławscy Stanisław Zdzitowiecki i Karol Radoński w swych listach pasterskich surowo odnieśli się do liberalizmu i socjalizmu. Oceny tej dokonali w oparciu o kryteria etyczne, nie ekonomiczne, co wynikało z przekonania o prymacie kwestii moralnych nad innymi.⁸ Lansowany przez liberalizm antyreligijny pogląd na ułożenie współżycia różnych grup społecznych został w listach pasterskich tych biskupów zdecydowanie odrzucony. Celem bowiem człowieka nie jest bogacenie się za wszelką cenę ani też korzystanie jedynie z dóbr materialnych – pisali biskupi – ale „chwała Boża” i zbawienie własnej duszy, gdy tymczasem zwolennicy liberalizmu liczyli się jedynie z wartościami materialnymi, a więc nie uwzględniali znaczenia moralnego, przez co Kościół dla dobra społecznego nie mógł go jako jedynego sposobu organizowania stosunków społecznych zaakceptować.⁹

W krytyce socjologizmu podkreślano wspólny dla socjalizmu i liberalizmu ateizm i materializm. Wskazywano na niebezpieczeństwo socjalizmu dla szeregu elementów porządku społecznego: prawa, własności prywatnej, małżeństwa, władzy, wolności. Śladem *Rerum novarum* podtrzymywano tezę o niemożności pogodzenia dwóch kwestii: bycia ideowym socjalistą i uczciwym katolikiem.¹⁰

Biskupi włocławscy przestrzegali przed socjalizmem, dotyczy to zwłaszcza socjalistycznego poglądu na instytucje małżeństwa i rodziny. Stanowczo podkreślali, że socjalizm sprzeciwia się sakramentalnej nierozzerwalności małżeństwa, przez co sprzyja rozprzężeniu więzów rodzinnych. Pisał więc biskup S. Zdzitowiecki: „Dzieci [...] nie należą do rodziców, ale do państwa, gdy mogą już chodzić, zabiera je państwo do swych zakładów wychowawczych i naukowych”.¹¹

Podjmując zagadnienie pracy, biskup Zdzitowiecki zwrócił uwagę na kryteria regulowania sprawiedliwej płacy, kładąc akcent na zapewnienie rodzinie środków egzystencji i rozwoju jej członków, stąd wysunął postulat płacy rodzinnej, tj. takiej, o której wysokości decydowało m.in. kryterium liczby członków w rodzinie.¹²

Pod wpływem *Rerum novarum* biskup S. Zdzitowiecki łączy pierwiastki ekonomiczne i polityczne z religijnymi. Wypowiada się za ułatwieniem robotnikom swobodnego wykonywania praktyk religijnych, popiera prawo do wolnego czasu w niedziele i święta.

Nie ulega wątpliwości, że w zaborze rosyjskim kwestia robotników fabrycznych pozostawała najważniejszym tematem. Stąd listy biskupów wrocławskich przepojone były głęboką świadomością wagi tego problemu i troską o najsłabszych. Do nich biskup S. Zdzitowiecki zalicza także robotników rolnych. W jednym z listów przyczynę ich ciężkiego położenia upatruje w niskim poziomie oświaty i kultury rolnej, czemu zaradzić mogą zakładane w parafiach pod patronatem duchowieństwa kółka rolnicze dla podnoszenia kultury rolnej, zwiększania wydajności i poprawy jakości upraw.¹³ Domaga się też od pracodawców ochrony życia i zdrowia pracujących, odpowiedniego wynagrodzenia i poprawy warunków mieszkaniowych, które nie narażałyby na niebezpieczeństwo zdrowia pracownika i jego rodziny.

W okresie międzywojennym nośną ideologią zaprzatającą umysły wielu ludzi był komunizm. Jego popularność, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego – zdaniem bpa K. Radońskiego wynikała z tego, że wielu widziało w nim „najskuteczniejsze lekarstwo na biedę dzisiejszą”.¹⁴ Ustrój społeczno-gospodarczy, w którym żył wówczas świat, tj. kapitalizm – według bpa K. Radońskiego – miał „na sumieniu wiele krzywdy ludzkiej, wiele niesprawiedliwości. Socjalizm i komunizm – pisał – chcą ten ustrój obalić, ale wyrzucając jedno zło, stawiają na [...] drugie – gorsze” i ostrzegał: „a jak czerwony raj wygląda, o tym już ludzie zdążyli się przekonać”.¹⁵ Biskup K. Radoński, podobnie jak biskup S. Zdzitowiecki, powtarzał za papieżami Leonem XIII i Piusem XI, że przyczyny szerszenia się komunizmu i socjalizmu tkwią w nadużyciach kapitalizmu, w dopuszczeniu liberalizmu do decydowania o stosunkach gospodarczych, co znajduje potwierdzenie w następujących słowach: „Wielki kapitał szedł na wyzysk robotnika, widział u niego tylko ręce do roboty, a nie widział w nim duszy człowieka [...]. Stąd zamiast harmonijnej współpracy rozpętała się walka klasowa, zamiast wspólnego korzystania z owoców i zysków, straszna przepaść: z jednej strony niesłychane bogactwa nagromadzone w rękach nielicznych jednostek, po drugiej stronie skrajna nędza”.¹⁶

Obok określenia własnego stosunku do liberalizmu i socjalizmu w okresie międzywojennym, wiele zainteresowania i troski biskupi wrocławscy tego okresu poświęcili postulowanemu przez papieży odrodzeniu moralnemu i naprawie obyczajów. Na wagę tej kwestii – również dla sprawy narodowej i kształtowania postaw obywatelskich – wskazywał biskup S. Zdzitowiecki

jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, kiedy w liście z 1907 r. pisał: „Otóż tylko wtedy człowiek przyczynia się do pomyślności kraju i narodu, gdy szanować będzie władzę, słuchać prawa i wykonywać obowiązki prywatne i publiczne, kiedy sam będzie moralnie zdrowy, cnotliwy, pracowity i wierny włożonym na siebie przez Opatrzność obowiązkom”.¹⁷

Najważniejszą i pierwszą ostoją moralności chrześcijańskiej, zgodnie z nauczaniem pasterzy wrocławskich, jest rodzina, toteż jej poświęcili najwięcej uwagi, zwracając się do małżonków, rodziców, opiekunów, dzieci i duchowieństwa.¹⁸

Z listów biskupów wrocławskich przebija najpierw wyraźna troska o jedność małżeństwa. Bronią oni jego sakramentalnej nierozzerwalności, która swój początek wywodzi z prawa Boskiego. W ich nauczaniu widać próbę przeciwstawiania się poglądom liberalno-socjalistycznym, dążącym do odarcia małżeństwa z jego chrześcijańskiego charakteru i zmienienia go w kontrakt, regulowany wolą małżonków oraz postanowieniami prawa państwowego.

Każda rodzina stanowi małą komórkę społeczną,¹⁹ której członkowie są członkami innych związków tworzonych przez człowieka.²⁰ Czy to dorośli, czy dzieci, na zasadzie równorzędności podmiotów zajmują w niej jednako ważne miejsce i spełniają określone zadania, przyczyniając się do harmonijnego życia i rozwoju tej najstarszej instytucji społecznej. „Na mężu spoczywa wielki obowiązek zaopatrywania wszelkich potrzeb żony i dzieciak [...], mąż powinien swoją pracą i staraniem rodzinę żywić, przyodziewać, zaopatrywać we wszystko według stanu, pamiętać o dobrej szkole i powołaniu dzieci, jak również o zabezpieczeniu im przyszłości”.²¹ Kobieta ma troszczyć się o wychowanie religijne potomstwa, przy czym nie będzie nim z pewnością „niepotrzebne przesiadywanie w kościele, pobożność jawiąca się tylko w zewnętrznych ćwiczeniach, podczas gdy zaniedbywane są obowiązki domowe”.²²

Pierwsze prawo do wychowania spoczywa na rodzicach i nikt nie może ich zwolnić z tego naturalnego obowiązku ani pozbawić powinności z niego wynikających – pisał biskup K. Radoński. To od nich [rodziców] otrzymuje dziecko „pierwsze wiadomości o pochodzeniu od Boga, o obowiązkach i wzniosłym przeznaczeniu”,²³ z doświadczeń rodziców, rodziny ma „czerpać [...] zdrowy pokarm na życie”.²⁴ Aby należycie wypełnić cel wychowania i przygotowania do dorosłości najmłodszych swych członków, rodzina powinna zapewnić im poczucie bezpieczeństwa. Będzie to możliwe, gdy jej podstawy stanowiąc będą trwałe wartości, te zaś daje jedynie „dom religijny, w którym wszystko tchnie duchem wiary”.²⁵ Zdaniem wrocławskich pa-

sterzy, niemożliwe jest prawdziwe wychowanie bez religii. Brak wpływu religii na proces wychowania jest wręcz zgubny dla człowieka i szkodliwy dla społeczeństwa, gdyż – jak twierdzi biskup S. Zdzitowiecki – „człowiek źle wychowany odda się próżniactwu, które jest źródłem występków, odda się życiu niemoralnemu i zbytkom, sprzeniewierzy się na każdym stanowisku, w związku małżeńskim przez nałogi zatruje życie domowe, zaniedba żonę i dzieci. [...] człowiek bez Boga – konkluduje – jest postrachem dla bliźnich i katem dla siebie”.²⁶ Wzywa dalej rodziców, by od najmłodszych lat wpajali swym dzieciom zawarte w katechizmie prawdy wiary, miłość bliźniego, zachęcali do odbywania praktyk religijnych: modlitwy, udziału w nabożeństwach.²⁷

W trosce o wychowanie rodzicielskie wrocławscy ordynariusze udzielali rodzicom, opiekunom i nauczycielom konkretnych rad. Ich zdaniem wychowanie nie polega na spełnianiu zachcianek dzieci, tolerowaniu ich błędów czy pobłażaniu złym skłonnościom. Bezpieczeństwo i prawidłowe funkcjonowanie rodziny nie zależy wyłącznie od niej samej, dlatego z obawą dostrzegali zagrożenie rodziny ze strony czynników zewnętrznych. Do nich należał system gospodarczy, tworzący przepaść między bogatymi a biednymi. Z niepokojem stwierdzali wzrost bezrobocia. Wstrząsająco brzmi opis życia w rodzinie pozbawionej środków do życia i lepszych perspektyw, której ojciec jest bezrobotnym: „Tu ojciec drobnych dzieciak miesiać całe bez pracy, ucieka już po prostu z domu, [...] nie widząc, gdzie znaleźć choć trochę pożywienia lub opału. Ówdzie członkowie rodziny ponuro, jakby gniewnie spoglądają na siebie, uważając prawie za darmożjada tego, który nie znalazł roboty”.²⁸

Biskupi mówią nie tylko o korzystnym wpływie środowiska rodzinnego na wychowanie dzieci; z ubolewaniem też stwierdzają, że może ono także „być [...] rozsądnikiem zła”.²⁹ Z niepokojem obserwowali oni rozkład więzi rodzinnej, postępujące w szybkim tempie odejście od tradycji i surowych zasad. Zauważył ten fakt biskup K. Radoński: „co do życia rodzinnego, sami chyba uznacie, że w ostatnich czasach zaszła gwałtowna zmiana na gorsze. Coś się popsulo w naszych rodzinach. Nie jest to już ta staropolska rodzina, w której panował obyczaj surowy, gdzie węzły wiernej miłości łączyły małżonków na złą i dobrą dół, gdzie w bojaźni Bożej wzrastało młode pokolenie, ucząc się na przykładzie ojca i matki tej wielkiej sztuki życia, które pojmowano jak świętą służbę Bogu i bliźnim”.³⁰ Przyczyna tego stanu życia tkwi, zdaniem biskupa, w bezkrytycznym uleganiu modnym populistycznym hasłom liberalizmu. Ostrzega on przed zagrożeniami z ich strony, gdyż mamią ludzi fałszywie rozumianą, dopuszczającą relatywizm moralny wolnością i sieją w rodzinach ateizm, uderzając w podstawy egzystencji rodzinnej.

Wielkim niepokojem napawała biskupów zagrażający spokojowi i bezpieczeństwu rodziny oraz trwałości małżeństwa alkoholizm. Obydwaj ordynariusze z przykrością wskazują na powszechny dostęp do napojów alkoholowych i oportunistyczną postawę społeczeństwa wobec tego problemu i prób jego zwalczania. Napoje wysokokowe można kupić wszędzie. W każdej wsi znajduje się nawet po kilka bimbrowni i punktów sprzedaży. Biskupi stanowczo krytykują zachowanie władz lokalnych, które nie zważając na szkodę społeczną, powodowani chęcią zysku, bez ograniczeń przydzielają koncesje na jawny handel trunkami i tolerują działalność tajnych miejsc ich produkcji i sprzedaży. O rozmiarze problemu najlepiej świadczy następujące zdanie: „Jakże często w dni wypłaty sklepy z napojami wysokowymi są obleżone. Na wesela idą zakupy trunków nieraz za całe miliony”.³¹ Z ubolewaniem spostrzega ordynariusz S. Zdzitowiecki, iż problem alkoholizmu nie jest wyłącznie sprawą dorosłych, coraz częściej dotyczy młodzieży, „wyrastków, nieraz synów zamożnych gospodarzy”, spędzających czas na obfitych libacjach, za pieniądze „nawet z rozbojów na drogach publicznych”.³² Alkoholizm – zdaniem biskupów – nie jest więc tylko sam w sobie złem, ale rodzi nowe zło – popycha ludzi do kradzieży, hazardu. Zdaniem pasterzy wrocławskich, szczególnie niebezpieczne dla rodziny są skutki nadużycia alkoholu: upadek moralności i pozbawienie jej materialnych środków egzystencji. Wzrastająca w takich warunkach rodzinnych młodzież otrzymuje zły przykład i jest narażona na wczesną deprawację. Wreszcie biskupi przypominają, że alkoholizm szkodzi zdrowiu, tak psychicznemu jak i fizycznemu.³³ Mocno brzmią słowa wypowiedziane przez biskupa K. Radońskiego z okazji zorganizowania jednego z Tygodni Propagandy Trzeźwości: „Z dnia na dzień przybywa wykolejenców, których utrzymanie spada na barki pracujących”.³⁴

Biskupi uważali, że pod żadnym pretekstem nie wolno biernie przyglądać się szerzeniu tego zła, dlatego w listach do wiernych apelowali o współdziałanie z duchowieństwem w przeciwdziałaniu pladze alkoholizmu, dla której zaporą nie może być nawet kryzys gospodarczy, nawoływali też do zakładania bractw wstrzemięźliwości (trzeźwości).³⁵

W listach poświęconych problematyce gospodarczej chcieli biskupi wrocławscy uwrażliwić diecezjan na nędzę, doskwierającą szczególnie dzieciom. Zachęcali do praktykowania jałmużny, chociaż – tak jak biskup K. Radoński – mieli świadomość, że ona sama nie jest w stanie rozwiązać problemu. Stąd teza, że najlepiej zadanie pomocy społecznej w duchu katolickim może spełnić czynna, systematycznie organizowana Akcja Katolicka.

Otwarcie ludzkich sumień na potrzeby społeczne – to kolejny aspekt odnowy moralnej, o którą zabiegali wrocławscy pasterze. W jednym ze swo-

ich listów biskup K. Radoński otwarcie nawoływał do pomocy biednym i bezdomnym oraz przypomniał, że katolikom nie godzi się obojętnie patrzeć na ich niedole.³⁶ Nie rozwiążą nabrzmiałych kwestii nowe rewolucje socjalne, gwałtowne przewroty, na których „dorabiała się garść sprytnych i bezwzględnych agitatorów, a wielkie masy staczały się w jeszcze głębszą przepaść biedy i zubożenia”.³⁷

Innym razem pisał on, nakazując sięgnąć do *Rerum novarum* i *Quadragesimo anno*: „Katolicki naród winien szukać drogi do naprawy ustroju we wskazaniach wielkich encyklik socjalnych papieży Leona XIII i Piusa XI. Trzeba, aby katolicy znali te pełne mądrości wskazania i dążyli do wprowadzenia ich w życie ekonomiczne i publiczne naszego państwa”.³⁸

* * *

Myśl społeczna zawarta w listach biskupów wrocławskich, opierająca się w znacznej mierze na encyklikach *Rerum novarum* i *Quadragesimo anno*, stała się wykładem zasad katolickiej nauki społecznej, do której sięgało duchowieństwo diecezji wrocławskiej, kiedy działało wśród społeczeństwa, i służyła im pomocą w rozwiązywaniu problemów natury społecznej i gospodarczej.

PRZYPISY

¹ H. Rappaport, *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900-1904*, Warszawa 1960, s. 675-676.

² E. Ulczycka, *Działalność społeczna Kościoła katolickiego w diecezji wrocławskiej w latach 1918-1939*, Toruń 1998, s. 51 (mps).

³ R. Dzwonkowski, *Listy społeczne biskupów polskich 1891-1918*, Paryż 1974, s. 62, przyp. 34 (List pasterski o aktualnych problemach społecznych, 12 IV 1905).

⁴ Tamże, s. 76, przyp. 15 (List pasterski na Boże Narodzenie, 15 XII 1905).

⁵ Tamże.

⁶ S.K. Zdzitowiecki, [List pasterski o wychowaniu w rodzinie, z dn. 8 XII 1907], „Kron. Diec. Kujawsko-Kaliskiej” (KDKK) 1(1907), s. 362.

⁷ Leon XIII, *Encyklika o kwestii robotniczej „Rerum novarum”*, w: *Chrześcijański ustrój społeczny*, Londyn 1942, s. 19.

⁸ Stawiano liberalizmowi siedem zarzutów: 1) odrzuca religię i tym samym błędne rozumie naturę człowieka, 2) sprowadza dążenia ludzkie wyłącznie do wartości materialnych, 3) prowadzi do kultu pieniądza, 4) wyróżnia garstkę zamożnych, a masy skazuje na nędzę, 5) nie liczy się z robotnikiem i jego pracą, 6) rozbija życie rodzinne, 7) rodzi nienawiść społeczną i walkę klas – por. R. Dzwonkowski, *Listy społeczne biskupów...*, dz. cyt., s. 87-88.

⁹ E. Ulczycka, *Działalność społeczna...*, dz. cyt., s. 47.

¹⁰ Tamże.

¹¹ R. Dzwonkowski, *Listy społeczne biskupów...*, dz. cyt., s. 93 (List pasterski na Boże Narodzenie, 15 XII 1905).

- ¹² Tamże, s. 146 (List pasterski o aktualnych problemach społecznych, 12 IV 1905).
- ¹³ S.K. Zdzitowiecki, [List pasterski na temat oświaty, 19 III 1907], KDKK 1(1907), s. 70.
- ¹⁴ [K.M. Radoński] Karol Mieczysław, Bp, [Orędzie wielkopostne o komunizmie, 10 I 1937], „Kron. Diec. Włocławskiej” (KDW) 31(1937), s. 34.
- ¹⁵ Tamże, s. 41.
- ¹⁶ [K.M. Radoński] Karol Mieczysław, bp, [List pasterski o obowiązku wspomagania biednych], KDW 26(1932), s. 117.
- ¹⁷ S.K. Zdzitowiecki, [List pasterski o wychowaniu w rodzinie, 8 XII 1907], KDKK 1(1907), s. 362.
- ¹⁸ Odnośnie do nauczania bpa S. Zdzitowieckiego w tym zakresie – zob. A. Lewandowska, *Spoleczno-duszpasterska działalność biskupa Stanisława Zdzitowieckiego w diecezji kujawsko-kaliskiej w latach 1902-1927*, Toruń 1996, s. 71-86 (mps w Bibl. Sem. Włocł., sygnat.: WŁ 94).
- ¹⁹ [S.K. Zdzitowiecki] biskup kujawsko-kaliski, [List pasterski o czci św. Józefa, 4 I 1921], KDKK 15(1921), s. 3.
- ²⁰ S.K. Zdzitowiecki, [List o rodzinie chrześcijańskiej, 19 III 1909], KDKK 3(1909), s. 67.
- ²¹ Tamże, s. 69.
- ²² Tamże, s. 72.
- ²³ Tamże, s. 67.
- ²⁴ K.M. Radoński, [List pasterski z okazji 50 rocznicy ogłoszenia św. Józefa patronem diecezji włocławskiej, 2 II 1930], KDW 24(1930), s. 41.
- ²⁵ [K.M. Radoński] Karol Mieczysław, biskup, [List pasterski z okazji objęcia diecezji włocławskiej, 3 V 1929]. KDW 23(1929), s. 56.
- ²⁶ S.K. Zdzitowiecki, [List pasterski o wychowaniu w rodzinie, 8 XII 1907], KDKK 1(1907), s. 363.
- ²⁷ Zob. tamże, s. 368-369.
- ²⁸ [K.M. Radoński] Karol Mieczysław, biskup, [List pasterski o obowiązku wspomagania biednych], KDW 26(1932), s. 120.
- ²⁹ S.K. Zdzitowiecki, [List pasterski o wychowaniu w rodzinie, 8 XII 1907], KDKK 1(1907), s. 365.
- ³⁰ K.M. Radoński, [List pasterski z okazji 50 rocznicy ogłoszenia św. Józefa patronem diecezji włocławskiej, 2 II 1930], KDW 24(1930), s. 40.
- ³¹ [S.K. Zdzitowiecki] Stanisław Bp, *Orędzie pasterskie o szerzeniu wstrzeźliwości*, KDKK 17(1923), s. 492.
- ³² [S.K. Zdzitowiecki] biskup kujawsko-kaliski, [List pasterski w sprawie zwalczania pijaństwa, 6 I 1923], KDKK 17(1923), s. 4.
- ³³ Tamże, s. 4.
- ³⁴ *Tydzień Propagandy Trzeźwości (1-8. II. 1937)*, KDW 31(1937), s. 2.
- ³⁵ Tamże, s. 2-3; [S.K. Zdzitowiecki] Stanisław Bp, *Orędzie pasterskie o szerzeniu wstrzeźliwości*, KDKK 17(1923), s. 493.
- ³⁶ [K.M. Radoński] Karol Mieczysław, Bp, *Orędzie w sprawie Tygodnia Miłosierdzia*, KDW 30(1936), s. 235.
- ³⁷ Tenże, [List pasterski o obowiązku wspomagania biednych], KDW 26(1932), s. 117-118.
- ³⁸ Tenże, [Orędzie wielkopostne o komunizmie, 10 I 1937], KDW 31(1937), s. 41.